

Anna Geller
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych

Motoryzacyjna podróż w przyszłość

Od chwili kiedy z taśmy produkcyjnej zjechał pierwszy samochód, minęło ponad sto dwadzieścia lat. Dzisiejsze samochody osobowe, mimo że wzorowane na wynalazku Daimlera i Maybacha tylko w niewielkim stopniu przypominają te z przełomu XIX i XX wieku. Dziesięciolecia wyłożonych prac badawczych doprowadziły do udoskonalenia pierwszych automobili, zwłaszcza w dziedzinie ulepszania silników. Spowodowało to znaczne zwiększenie możliwych do rozwinięcia przez samochód prędkości. Wraz z postępującym rozwojem gospodarczym i technicznym czterokołowy pojazd stał się oczywistym elementem naszej codzienności. Niestety za tym rozwojem, przynajmniej w Polsce, nie podążył wystarczająco szybko rozwój infrastruktury. Te czynniki: możliwość rozwinięcia dużych prędkości, upowszechnienie samochodów i niedostosowana do tego infrastruktura sprawiają, że ryzyko wypadków związane z ich użytkowaniem zdecydowanie wzrosło. Potwierdzają to smutne statystyki ONZ, wg których rocznie w wyniku wypadków ginie na świecie około 1,2 mln osób¹.

Oczywiście producenci samochodów starają się wprowadzać nowe technologie gwarantujące coraz większe bezpieczeństwo, zarówno pieszych jak i użytkowników transportu kołowego. Dziś takie rozwiązania jak poduszki powietrzne (a dokładniej gazowe) czy ABS należą do standardowego wyposażenia każdego samochodu. Obowiązek montowania pasów bezpieczeństwa w USA istnieje już od 1963 roku, w Polsce został on jednak wprowadzony dopiero w 1983 roku, a w formie obowiązującej do dziś od 1991². Doskonale jednak widać, że nie są to wystarczające zabezpieczenia przed wypadkami i ich skutkami. Jednak same technologia nigdy nie zagwarantuje bezpieczeństwa, ponieważ niebagatelną rolę odgrywa tu też czynnik ludzki. Podczas, gdy specjaliści w dziedzinie projektowania samochodów pracują nad kolejnymi pomysłami na zmniejszenie śmiertelności w wypadkach, my zastanówmy się jakie rozwiązania można by zastosować, zarówno obecnie jak i za kilka, kilkadziesiąt lat.

Na pewno ciekawym pomysłem byłoby stworzenie samochodów sterowanych przez komputer. Przed wyruszeniem należałoby zaprogramować trasę, jak w nawigacjach satelitarnych GPS. Radary boczne i radar przedni (radar odległości od poprzedzającej nas przeszkody) w który byłby wyposażony samochód przekazywałyby pomiary (współrzędne geograficzne trasy) do połączonego z centralą komputera pokładowego, ten zaś kierowałby samochodem. System miałby również wgrane informacje dotyczące obowiązujących ograniczeń prędkości czy innych ważnych wiadomości na temat wybranej trasy. Pomysł ten, co prawda jeszcze nie zaistniał w rzeczywistości, jednak został już przeniesiony na ekrany w filmie *Raport mniejszości*. Zastosowanie takiego rozwiązania eliminowałoby, a przynajmniej marginalizowałoby błędy lub przejawy kompletnego braku odpowiedzialności niektórych ludzi.

¹ Źródło: www.wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,W-wypadkach-drogowych-ginie-12-mln-osob-rocznie,wid,9810515,wiadomosc.html stan na dzień 08.01.2009

² Źródło: http://www.infosamochody.pl/art,id_m-27,t-Pasy-bezpieczenstwa.html stan na dzień 08.01.2009

System ten mógłby być połączony z istniejącym i działającym już w wielu krajach Europy, niestety nie w Polsce, systemem TMC (Traffic Message Channel), który umożliwia kierowcy uzyskanie informacji o tym, co dzieje się na zaplanowanej przez niego trasie np.: jakie jest natężenie ruchu, czy zdarzył się gdzieś wypadek, w którym miejscu nie działa sygnalizacja itp.. Zastosowanie Traffic Message Channel upłynniłoby ruch w miastach, pozwalało wybrać najszybszą drogę a także pozwoli uniknąć tworzenia się korków.

Ciekawym pomysłem na poprawę bezpieczeństwa na drogach byłoby zamontowanie w masce samochodu poduszki powietrznej dla pieszych. System ten amortyzowałby uderzenie człowieka o maskę oraz zmniejszył siłę odrzutu a co za tym idzie dalsze skutki wynikające z gwałtownego upadku na ziemię.

Innym pomysłem na zwiększenie bezpieczeństwa na drodze jest rozwiązanie wprowadzane powoli w samochodach marki Saab, Toyota i Volvo. Przed każdorazowym uruchomieniem silnika kierowca musiałby „dmuchnąć w balonik” czyli zbadać potencjalny poziom alkoholu w wydychanym powietrzu. Aby samochód mógł zapalić licznik musiałby wskazywać 0,00‰. Nie wyeliminowałoby to całkowicie problemu pijanych kierowców, ponieważ w łatwy sposób da się go oszukać, a prawdziwym rozwiązaniem tego problemu jest przemiana mentalności kierowców, jednak na pewno zmniejszyłoby odsetek kierowców jadących na „podwójnym gazie”.

Powyższe pomysły dotyczące alkomatów czy TMC albo już istnieją, albo są w fazie dość zaawansowanych prac i badań. Natomiast zupełnie oderwanym przynajmniej na razie od realiów pomysłem jest komputerowe serwisowanie samochodu. Po zakończeniu jazdy komputer pokładowy robiłby diagnostykę, której wyniki zostałyby przesłane za pomocą przekazników internetowych do bazy danego producenta, gdzie dane byłyby przetwarzane i opracowywane. W wypadku poważniejszych usterek właściciel mógłby w szybkim czasie uzyskać pomoc.

Kolejnym pomysłem dotyczącym samochodów przyszłości byłby sposób ich zabezpieczania przed kradzieżą. Prosty, a zarazem dość skutecznym rozwiązaniem byłoby zamontowanie w każdym samochodzie nadajnika GPS. Oczywiście musiałby być ulokowany w miejscu znanym tylko fabrykom. Dobrze byłoby, gdyby istniało kilka możliwych miejsc umieszczenia go, tak by nie dało się orzec ze stuprocentową pewnością, że w samochodach marki X znajdują się one np. pod kierownicą lub w nadwoziu samochodów. Inną możliwością przeciwdziałania kradzieży byłoby uruchamianie go poprzedzone odczytem zakodowanego uprzednio odcisku palca (jak np. w najnowszych komputerach, gdzie zamiast hasła używa się odcisku palca do zalogowania się).

Analizując nowatorskie rozwiązania, stosowane w przemyśle samochodowym dzisiejszej doby można zaobserwować coraz bardziej zaawansowane technologie poprawiające bezpieczeństwo jak i komfort jazdy. Możliwości techniczne do przeprowadzenia większości zmian istnieją, pytanie dotyczy tylko, jak zazwyczaj, kosztów.